

Wiesław Kukła
lekarz



OGNIWO



Biuletyn Informacyjny Akademickich Kregow Harcerskich

Rok I. numer 3.

Poznan

marzec 1947.

P o m y s l c i e . . .

Wiosna się zbliża! Czas zerwać z zastojem zimowym. Czas uwolnić się od pozostałości martwoty zimowej, która w mniejszym czy większym stopniu była udziałem nas wszystkich. Wiosna idzie! Nie zobaczymy jej w murach miasta, nie usłyszymy radosnych hejnałów jej panowania zagubionych wśród klaksonów samochodowych, wśród dzwonków tramwaji i ryku syren fabrycznych. Nie słyszą jej kroków nawet jej bezpośredni podwładni, jak i my przytłoczeni ciężarem życia miejskiego, nie umiejący nawet tak beztrudnie cieszyć się życiem, jak mieszkańcy pól i kniei. Wyjść musimy wiosnie na przeciw, spotkać ją powinniśmy owiani wichrem bezkresnych pól, opromienieni skrami jej słońca, oczyszczeni z prochów i kurzów miejskich kroplami wiosennego deszczu. Wyjdźmy jej naprzeciw, a zbliżającą się ku nam zanućmy hymn jej panowania:

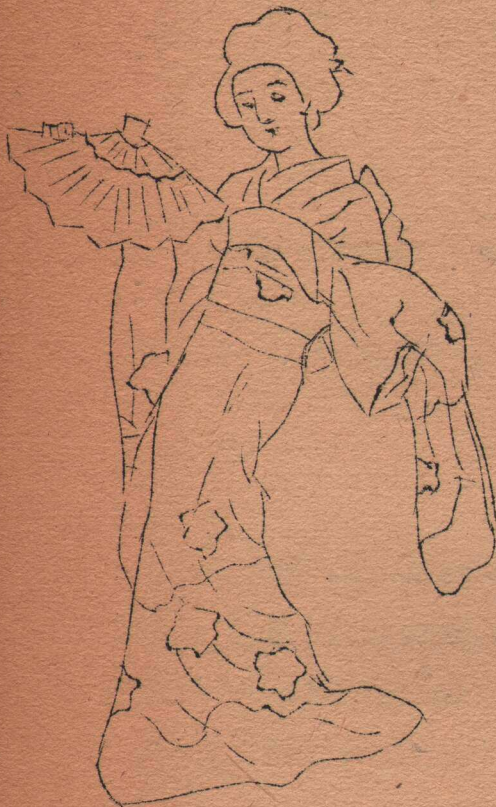
Czas ci już wstać, czas ci już iść!
Hetmanko polnych rot,
Oto ci na hełm borowy liść,
Oto ci w rękę rozmaju kiść,
Oto twój złoty grot!



Nik Rostworowski

T R A M P

Jerzemu Wasowskiemu



Przez jesień, zimę, wiosnę, lato
I obu pośluk barwne szlaki
Wędruję z bratem mym plecakiem
Jestem obieżyświatem.

Mam długie nogi, krótką szyję,
Sirokko docna twarz mi spalił,
Zgubiłem siebie w sienie dąli,
W gonie za sobą żyję.

Opończy wicher mi użycza,
Noclegu zderzak wagonowy.
Wszeptany w nocne kół rozmowy
Modlę się do księżyca.

Żadnemu panu nie chcę służyć,
a jednak przestrzeń mnie podbiła.
Dzisiaj wiem, że przestrzeń znaczy siła.
Dzisiaj mówię: Świat jest duży!

Paliłem opium z kulisami
W chińskiej dzielnicy San Francisco,
W Jaffie z arabską odaliską
Piłem gin z daktylami.

Córka upalnych wysp Naomi
Usłysze mi łożę ze storczyków.
Tych kwiatów rośnie tam bez liku,
Ich woń mnie oszołomi.

W Wirginii druch mój Sambo mieszka,
Przed laty Ku-Klux-Klan go ścigał.
Sambo uprawia dzisiaj indygo,
Tam wiedzie moja ścieżka.

Malenką gejszłą całowałem
Nocą w speluncie Yokohamy,
Ale Nil wzywał i tam-tamy,
Więc z brzaskiem ją żegnałem.

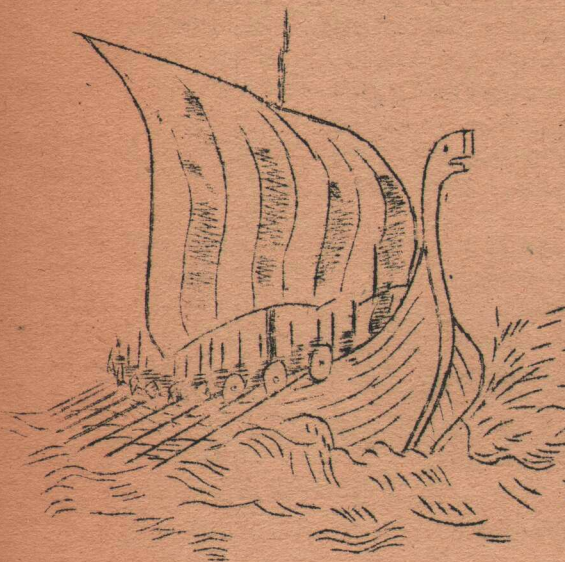
Wieczorna gejsza z Yokohamy
Ofiarowała mi kwiat wiśni,
Gdy wrócę chyba lawa tryśnie
Ze stożka Fudzi Yamy.

Latam, żegluję, idę pieszo,
Chcę jeszcze być u Eskimosów.
Jak dotąd, nie przeklinam lasu
Co rozum mi pomieszał.

Choc dom mój nosi miano: Wszędzie,
Przecież na potem sobie wróżę,
Że będę sadił barwne róże
W ustronnej swej hacjendzie.



Historia Żeglarstwa Harcerskiego.



W miarę rozwoju swego, Harcerstwo szukające stale nowych szlaków i nowych możliwości działania, w krąg swoich zainteresowań obejmuje mało jeszcze znane w Polsce żeglarstwo. Pierwsze próby widzimy już w roku 1926., kiedy to urządzony zostaje obóz żeglarski Hufca Syberyjskiego w Wejherowie. W tym samym roku poznańskie "Wilki Morskie" wyruszają szlakiem Toruń - Gdynia, a 39. drużyna warszawska odbywa drogę od Wigier, Czarną Harczą, Kanalem August wskim, Biebrzą, Narwią i Wisłą do Warszawy. Pierwsze te próby stały się podwaliną spopularyzowania żeglarstwa, w czym dużą, bodaj największą rolę odegrało właśnie Harcerstwo.

Po doświadczeniach roku 1926., w 1927. roku harcerze - żeglarze przystąpili do nowej, już systematycznej działalności. Z początkiem roku nawiązany zostaje kontakt z Li-

gą Morską i Rzeczną, przychylnie odnoszącą się do tego ruchu, w kwietniu zaś odbywa się zwołana przez Główną Kwaterę Męską do Warszawy, I. Konferencja przedstawicieli harcerskich drużyn żeglarskich i morskich.

Jako wytyczne prac ustala się: 1) jedność typu drużyn morskich, z tym, że drużyny "żeglarskie" i "morskie" stanowią etapy rozwojowe, analogiczne do drużyn "przygotowawczych" i "harcerskich". 2) trzy stopnie drużyn morskich, a to próbne, żeglarskie i morskie. 3) pięć stopni młodzieży, odpowiadających stopniom od młodzika, aż do najwyższego. Ponadto uchwalono rezolucję, wniesioną na VII Zjazd Walny, oświadczając się za organizowaniem drużyn morskich na szerszą skalę i wzywającą młodzież do zajęcia się tą akcją. Już wówczas wyraźnie podkreślone zostały w rezolucji korzyści wychowawcze, ekonomiczne i polityczne wynikające z nastawienia morskiego.

Akcja letnia roku 1927. przedstawia już silniejsze pozycje żeglarskie. 39. drużyna warszawska ponawia swój spływ z Wigier do Warszawy, przebywając 1600 Km, a wybrzeże morskie zapełnia się łodziami i kajakami harcerskimi.

W tym samym roku I. Morska Drużyna Poznańska wyrusza jachtem "Krybitwa" na Międzynarodowy Zlot Skautów Morskich do Kopenhagi. Harcerze nasi wzięli udział w zawodach nawigacyjnych, a po odbyciu wizyty następcy tronu szwedzkiego, ruszyli z powrotem do kraju. Po drodze "Krybitwa" przeszła silną burzę, a 12 sierpnia po trzech tygodniowej wyprawie znalazła się w Gdyni.

7. czerwca roku 1928 zwołana została do Warszawy II. Konferencja Drużyn Morskich. Obradowało na niej pod przewodnictwem Naczelnika Głównej Kwatery Męskiej 28 osób, w czym przedstawiciele G.K.M., Komendy Chorągwi Poznańskiej, Komendy Chorągwi Pomorskiej i 14. środowisk.

W wygłoszonej referacie ujęto cele i wytyczne pracy harcerskich drużyn morskich, podkreślając kolosalne zadania i możliwości stojące przed Harcerstwem w tej dziedzinie. Charakter Polaka przystosowany jest do życia lądowego. Zadaniem Harcerstwa jest urobienie typu ludzi żyjących z morzem.

Uznano, że trzy typy młodzieży interesują się morzem. Typ pierwszy kieruje się pobudkami sportowymi, drugi patriotycznymi i chęcią wyprawadzenia narodu na szeroki świat, trzeci zaś to typ włóczęgowski, pragnący włóczyć się wszędzie i po co. Zadaniem Harcerstwa jest urabianie typu drugiego.

KOMUNIKAT ŻEGLARSKI Nr I.

Obóz żeglarski odbędzie się w miesiącach: lipiec i sierpień, dwa tygodnie z ilością po czterdziestu, ewentualnie sześćdziesięciu uczestników. Szkolenie odbywać się będzie na trzech jednostkach. Obóz zostanie założony o ile nie zajdą jakieś istotne przeszkody, na wschód od Gdańska, przy właściwym ujściu Wisły - na Bonsagu.

Celem obozu jest danie uczestnikom dobrego wyszkolenia żeglarskiego, zwiedzenie w pływaniach naszego wybrzeża, oraz praktyczne zapoznanie się z budową jolek.

Teren przyszłego obozu jest jednym z najładniejszych punktów Wybrzeża. Pod względem żeglarskim jest doskonałym miejscem dzięki bezpośredniemu wyjściu na pełne morze, bliskości zatoki gdańskiej, możliwości pływania w każdą pogodę i użycia do szkolenia jolek na Wiśle, która w tym miejscu nadaje się zresztą doskonale do pływania jachtami.

Prosimy o przygotowanie się poszczególnych grup do obozu:

- a) kurs teoretyczny, lub lektura podręczników żeglarskich,
- b) rozpoczęcie starań o fundusze i zbieranie suchych produktów (żółtej kaszy, przyp. re. . .
- c) zgłoszenie uczestników do pierwszego maja,
- d) pozostawanie w stałym kontakcie z nami.

Sygnalizujemy duże trudności gospodarcze. Trudności polegają na tym, że podstawowe produkty jak tłuszcz, mąka, konserwy, żółta kasza, cukier, należałoby zakupić już teraz. Prosimy więc o wykorzystywanie nadarzających się okazji zakupu tych artykułów. Należy pomyśleć również z góry o uzyskaniu potrzebnych funduszy.

Z początkiem kwietnia prześlemy skrypty wiadomości na stopień żeglarza morskiego.

Dobrego wiatru!

Wodnik.

TO MOŻE BYĆ CIEKAWE . . .

.... Polska Zachodnia w numerze ostatnim donosi o zwycięstwie okręgu lubelskiego w "zawodach" ogólnopolskich pomocy dla Ziemi Odzyskanych. Do tego sukcesu Lublina w pełni przyczyniła się żeńska Chorągiew Lubelska, która zebrała kilka setek podręczników i pomocy szkolnych. Podejście harcerek lubelskich do pomocy materialnej nie pozbawione jest serca. Na niejednej książce umieściły one dedykację: "nieznanej koleżance . . ."

.... w dowód przyjazni między Harcerstwem a wojskiem, urządzona została a 23, 2, b.r. przez IX hufiec im. A. Małkowskiego przy współudziale harcerek 20 PDH akademia dla stacjonującego w Poznaniu pułku saperów. Odbyła się ona z racji dwuletniej rocznicy oswobodzenia Poznania.

.... Komenda Pomorskiej Chor. Harcerzy przygotowuje z okazji 30-lecia swego istnienia wielką wystawę prac harcerskich.

.... cała harcerska Francja żyje w gorączce przedzlotowej. Ilość uczestników przekroczy 60000. Obóz ma się mieścić w lesie Moisson, gdzie dzisiaj rozpoczyna się prace budowlane i ziemne. Wszystkie drużyny harcerskie Francji współzawodniczą w zdobywaniu wiedzy regionalnej, sportowej, oraz umiejętności władania obcymi językami. Z całego serca proszą oni korzystnie prezentować się na Jamboree jako Francuzi i gospodarze. Następnny zlot międzynarodowy we Francji odbędzie się w roku 2147.

.... z inicjatywy ZHP odbyło się we Wrocławiu w Zameczku Harcerskim zebranie porozumiewawcze organizacji młodzieżowych, utrzymane w swobodnym, towarzyskim nastroju.

Uchwalono ustalić program i organizację drużyn morskich, oraz utworzyć przy Głównej Kwaterze i Komendach Chorągwi wydziały, względnie referaty żeglarskie. Po przedyskutowaniu prób na stopnie, przyjęto jako odpowiednik stopni lądowych stopnie młodzika, wioślarza, sternika, żeglarza i żeglarza Rzplitej. Odpowiednikiem sprawności "leśnego człowieka" stała się sprawność "wilka morskiego". Na koniec polecono zainteresowanemu ośrodkom przedstawienie projektów munduru, odznak i sztandaru (bandery), mających być ustalonymi na trzeciej konferencji.

W tym samym roku I. drużyna Ursynowska reprezentująca Polskę na Międzynarodowym Zlocie Skautów Morskich na Węgrzech, zdobyła pierwsze miejsce przed Anglią, Niemcami i Austrią. Zawody te odbywały się na jeździe Balaton, pod Budapesztem.

W tym czasie 39. drużyna warszawska przebyła łodziami około 2000 kilometrów, płynąc od Wiednia Dunajem do morza Czarnego. Po drodze zwiedzono Austrię, Czechy, Węgry, Jugosławię, Bułgarię i Rumunię. W ślady 39-tki poszła drużyna z Przemyśla, docierając Prutem do Dunaju ze zwiezieniem pod drogę Rumunii. Wyprawa ta osiągnęła deltę Dunaju, skąd morzem Czarnym udała się do Konstancy.

39-tka warszawska nie zadowoliliła się Dunajem. Z dwóch urządzonych prócz tamtej wycieczek, jedna spłynęła z Warszawy do Gdańska, druga zaś przebyła trasę Warszawa - Augustów, płynąc Wisłą, Narwią, Bugiem, Muchawcem, Kanałem Królewskim, Piną, Jasiołdą, Kanałem Ogńskiego, Szczarą, Niemnem i Kanałem Augustowskim.

Harcerze krzemienieccy dostali się z Łuska do Gdyni, płynąc Styrem, Prostynią, Prypecią, Strumieniem, Piną, Kanałem Królewskim, Muchawcem, Bugiem, Narwią i Wisłą. Również do Gdyni skierowała się 8 drużyna krakowska (Sanem i Wisłą), oraz 1 lubelską. Poznańska Drużyna Wilków Morskich ruszyła Wartą do Obrycka, a po przewiezieniu łodzi do Czarkowa, dalej Notecią, Kanałem Bydgoskim i Wisłą do Gdyni. Drużyna ta zorganizowała po tym w Redłowie pierwszy kurs żeglarski.

c.d.n.

Mefisto.

M u s i m y w i e d z i e ć ż e . . .

... z powodu niebывale ostrej zimy zamrzły cieśniny Duńskie i Kanał Kiloniński, przez co Bałtyk odcięty został od Morza Północnego. Porty polskie zostały również zablokowane przez lody; Szczecin już od Bożego Narodzenia, a Gdańsk dopiero w połowie lutego stał się nieczynny. Uwięzionych zostało wiele statków państw obcych, jak również flotylla polskich kutrów, co spowodowało stagnację połowów. Nasze statki rybackie pracujące na Morzu Północnym, odcięte od Bałtyku, przeżyły kryzys węglowy (strajk w Anglii) i bolesnie odczuły brak własnej bazy dalekomorskiej.

..... motorowiec "Batory" wyrusza w Wielką Sobotę pod flagą GALu z Southampton do Now Yorku w pierwszą po wojnie regularną podróż transatlantycką. "Batory" został zaopatrzony w nowoczesną aparaturę radarową, która jak wiadomo oddaje nieocenione usługi okrętom (np. w czasie mgły) i podnosi bezpieczeństwo żeglugi.

..... sławny żeglarz Allain Gerbault, który na małym żaglowcu "Fire-crest" wyruszył w 1923 r. z Cannes w podróż naokoło świata, zmarł jeszcze w grudniu 1941 r. w Timor (wyspy Sundskie). W niewydanej dotychczas książce wyraża Gerbault chęć posiadania mogiły na wyspie Bora - Bora. Francuski Yacht - Club z poparciem admirała Lemonier podjął inicjatywę ufundowania na Bora - Bora pomnika, który byłby godzien tego nieustraszonego żeglarza.





NA HARCERSKĄ NUTĘ I

...wiosna "wisi" w powietrzu. Ciepłszy powiew wiatru, nieco większa wydajność słoneczna (w kaloriach gramowych jeszcze), ptasi swiergoć radosny- i oto jest już wśród nas usmiechnięta i pachnąca. Przywitajmy ją hymnem wiosennym, tym samym, który na jej cześć spiewali "Lesni Ludzie" (niewtajemniczonym przypominamy "Lato leśnych ludzi" M. Rodziewiczówny).

Czas Ci już wstać, czas Ci już iść,	Powiedziesz Ty, powiedziesz nas
Hetmanko polnych rot.	Na ten słoneczny szlak,
Oto Ci na hełm borowy liść,	Gdzie kwitnąc sercom i pieśniom czas
Oto Ci w rękę rozmaju kiść;	Gdzie szumu czeka usplony las,
Oto Twój złoty grot.	Gdzie lotu czeka ptak.

Powiedziesz Ty, powiedziesz świat
W zwycięski pochód Twój,
Gdzie z prochów świeży powstaje kwiat,
Gdzie brzask wybucha z za nocy krat,
Gdzie stoczysz życia bój !

Czas Ci już wstać, Czas Ci już iść, Het-mán-ko

pol-nych rot. O- to Ci na hełm bo-ro-wy liść

O- to Ci w rę-kę roz-ma-ju kiść O-to Twój zło-ty grot !

Zew wiosny jest silny. Drużyna za drużyną wędruje w pole, by pełnymi haustami pić świeże, upojnie czyste powietrze. Cud budzącej się do życia Przyrody napełnia młode serca optymizmem i wiarą w zwycięstwo.....

I. Idziemy w przyszłość pewnym równym krokiem,
Idziemy w jasną choć nieznaną dal,
Patrzymy w przestrzeń czystym, ufnyim wzrokiem,
Przed nami pierzcha smutek, lęk i żal.

Ref. Młodości naszej nieprzeparta siła
Rwie nas szczytami mimo strasznych dróg,
A w sercach naszych zawsze będzie żyła
Wiara w zwycięstwo, gdy pomoże Bóg !

II. Dążeniem naszym, naszym świętym celem
Nieść w okoł słońce i osuszać łązy,
A ten nam druhem, ten nam przyjacielem,
Kto piękno kocha tak jak my.

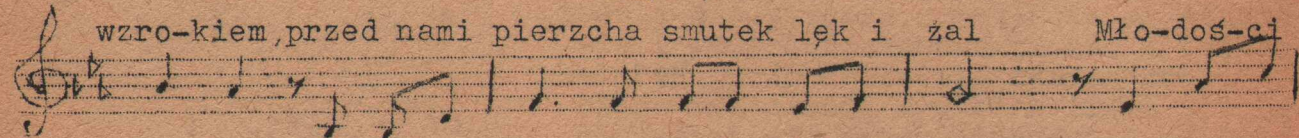
I-dzie-my w przy-szłość pewnym równym kro-kiem I-dzie-my



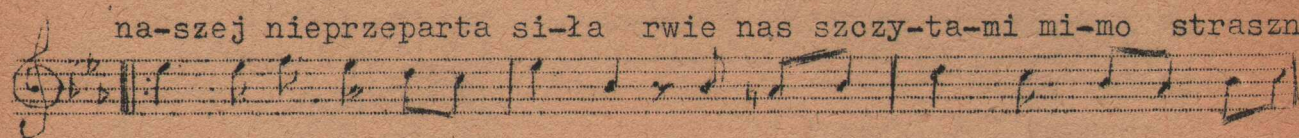
w jas-ną choć nieznana dal (nieznana dal) Patrzymy w przestrzeń ^{ufnym} _{czystym}



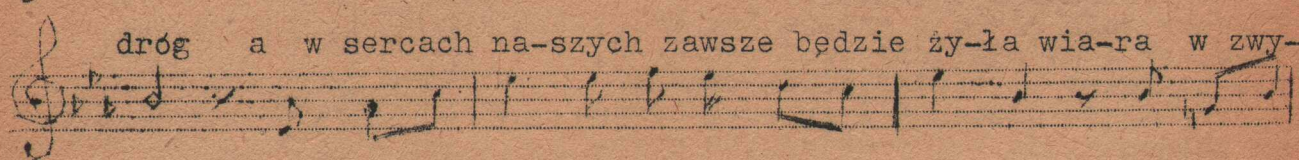
wzro-kiem, przed nami pierzcha smutek lęk i żal Mło-do-sci



na-szej nieprzeparta si-ła rwie nas szczy-ta-mi mi-mo strasznych



dróg a w sercach na-szych zawsze będzie ży-ła wia-ra w zwy-



cięstwo gdy pomoże Bóg Mło-do-sci cięstwo gdy pomoże Bóg !



C Z Y J U Z C Z Y T A Ł E Ś ? . . .

..... Jedną z najpoczytniejszych książek w czasie konspiracji, która osiągnęła dwa tajne i jedno powojenne wydanie, była bezsprzecznie książka dha A. Kaminskiego "Kamienie na szaniec". Z dużą znajomością psychiki młodzieży w czasie wojny, przy świetnym opanowaniu tła akcji kreśli przed nami autor obraz działalności harcerzy konspiracyjnych. W najtragiczniejszych momentach zachowuje autor pogodę harcerską, sprawiającą, że mimo swego tragizmu książka staje się lekturą podnoszącą na duchu. Książka ukazała się już w tłumaczeniu na obce języki, a na rynku krajowym zaistniała potrzeba nowego jej wydania.

Ciekawe postacie harcerzy powstania znajdujemy w powieści J. Dobraczyńskiego "W rozwalonym domu". Sposób przedstawienia ich świadczy o dobrym zrozumieniu sylwetki harcerza konspiracyjnego. Mimo pewnych braków, powieść ta powinna być znana przez harcerzy, jako przyczynek do znajomości okresu niewoli.

Składnica Harcerska wydała ponownie napisaną przed przeszło 30 laty powieść harcerską Bohdana Dyakowskiego "Patrol beskidzki". Dużą ozdobą książki są świetne rysunki Władysława Czarneskiego. Książka ta z całą pewnością mieć będzie duże powodzenie, którego nie umnieje szy przeprowadzona niepotrzebnie przez wydawnictwo aktualizacja nie - których terminów skautowych. Przy równoczesnym zachowaniu tła historycznego, powstają całkiem niepotrzebne niezgodności sytuacyjne.

W Kręgu Bratniej Myśli

Gniezno. Pisze do nas Instruktorski
Krag Klerykow:

Cieszymy się wiadomością, że jesteście zorganizowani jednością całej Polski. Brawo za Biuletyn! Dziękujemy za zaproszenie do współpracy. Łączymy się z wami w naszej harcerskiej idei i witamy braterskim uściskiem dłoni! Będzie mi się czuli w Waszym gronie jak najlepiej, bo harcerskie serce nie przestaje bić tak samo, czy to przebywa w murach seminaryjnych, czy wędruje z plecakiem po świecie....

Jesteśmy i działamy!

Możnaby dużo pisać o tym, że jak każdy Krag, tak i my mieliśmy swój początek, ale zostawmy to lepiej; niech druhom wystarczy, że jesteśmy i żyjemy, a żyjemy pełnią życia harcerskiego, bo czerpiemy je z najczystszych źródeł, od swego Boga.

Z pewnością każdy z Druhów ciekaw, jak też może w Seminarium Duchownym pracować krag harcerski. Przecież wycieczek nie robimy, imprez zewnętrznych nie urządzamy, - a jednak ... Posłuchajcie!

Nasz spokojny, ukryty tryb życia daje nam tak piękne możliwości pogłębienia ideologii harcerskiej, jak z pewnością nikomu innemu. Ale nie to jest naszym głównym celem. Myślimy przy tym, by wam i młodym drużynom harcerskim przygotować świętych kapelanów. Takich, którzy znaliby duszę harcerską na wskroś, z wszystkimi jej pragnieniami i marzeniami, takich, którzyby na głębie harcerskiego serca potrafili pielęgnować najwspanialsze kwiaty cnót, a wyrwać chwasty zła.

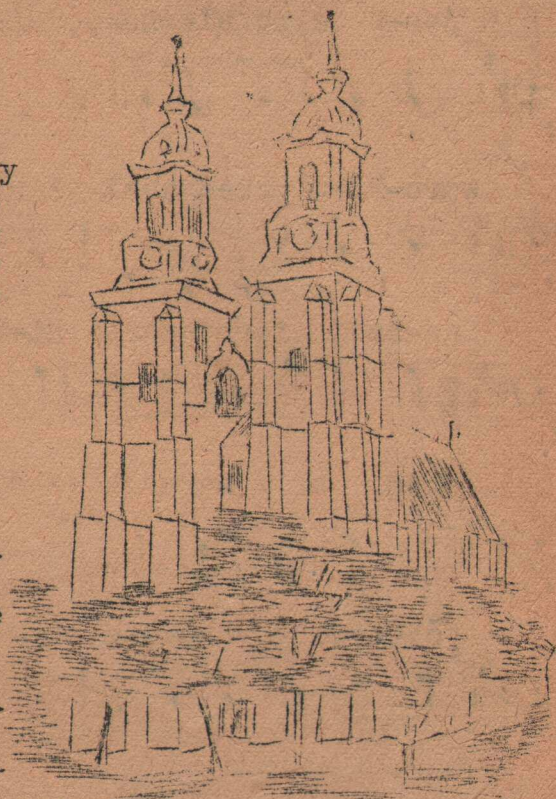
I coż robimy dziś w tym celu? Już samo wychowanie seminaryjne daje nam dobre przygotowanie. Na zbiórkach zaś żyjemy w szczególnie serdeczny sposób i pogłębiamy znajomość metod wychowania harcerskiego, a specjalnie zadań kapelańskich.

Lecz nie bylibyśmy harcerzami, gdyby nas na terenie Seminarium nie było wszędzie pełno. A więc np. wzięliśmy z początkiem roku akademickiego w swe ręce inicjatywę urządzania wspólnych wieczorów rekreacyjnych, wprowadziliśmy gimnastykę, zorganizowaliśmy siatkówkę, - jednym słowem jesteśmy aktualni i wyczuwamy czego wymaga chwila. Przełożeni nasi zadowoleni z tego bardzo, znają nasz adres, gdy trzeba coś w Seminarium urządzić, czy zorganizować. Pozostał nam jeszcze jeden punkt do zrealizowania, a jest nim nawiązanie kontaktu ze światem młodzieży, zwłaszcza akademickiej. I oto dziś właśnie dzięki wam realizuje się punkt ten ku naszej radości.

Co chcemy dać?

Wiadomo, że to co mamy. A czego mamy najwięcej? - Modlitwy! Nie wątpimy, że tego nigdy nie będzie za dużo. Wyzaczyliśmy w tym celu dzień 13 każdego miesiąca (dzień objawień w Fatima i dzień patrona młodzieży św. Stanisława Kostki) i wtedy "wszystko co nasze" ofiarujemy Bogu w intencji młodzieży polskiej.

A w tym biuletynie czym będziemy się dzielili? - Najchętniej zabierzemy głos na tematy związane z kształceniem charakterów, bo to nas najbardziej interesuje, a również i druhowie na ostatnim zlocie postawili ten temat jako pierwszy wśród swoich zadań.



Czego chcemy się dowiedzieć?

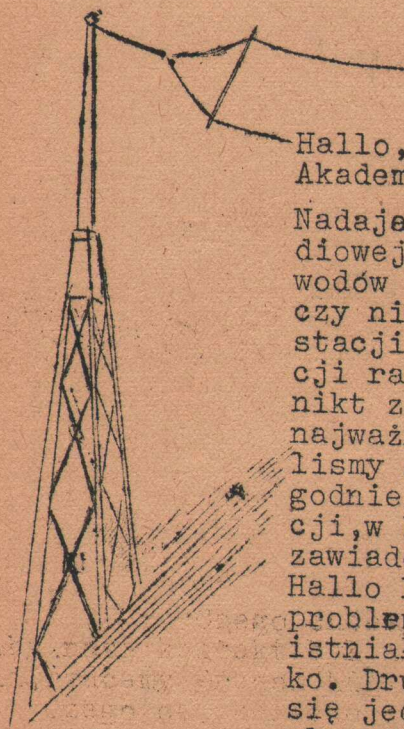
Aby nasz kontakt był naprawdę żywy, byśmy się wszyscy dobrze rozumieli, rzucamy Druhcom kilka pytań, które nas interesują.

Czego oczekujecie od Waszych przyszłych kapelanów? Jakimi chcielibyście ich widzieć? - Z pewnością każdy mieć będzie osobiste wspomnienia "morowych" lub mniej "morowych" kapelanów, którzy zależnie od swoich osobistych wartości zapisali się w Waszych duszach złotymi, lub tylko czarnymi głoskami.

Również ważnymi dla nas są sprawy zainteresowań i dążeń dzisiejszych młodych ludzi, lub takie pytania, jak w czym jest ona silna, a w czym słaba, czego jej brak, a co może dać innym.

Z pewnością rozwinie my wymianę myśli, która przypomni nam obozowe ogniska z gawędami o Polsce wielkiej, potężnej i mocarnej, o harcerzu - rycerzu, przywdzianym w zbroję sw. Jerzego.

Czuwaj!



Hallo, hallo, tu mówi Wrocław, na antenie "Biuletynu Akademickich Kręgów Harcerskich"!

Nadajemy, spowiedź publiczną "wrocławskiej sekcji radiowej AKH-Żary. Audycja nie doszła do skutku z powodów od nas nie zależnych. (Tak się przecież mówi... czy nie wiecie?). Z powodu zmiany programu lokalnego stacji wrocławskiej, przesunięto termin naszych audycji radiowych na godzinę 11. przed południem. Ponieważ nikt z nas nie może w tym czasie opuścić ćwiczeń, a co najważniejsze nikt o tej porze nie słucha radia, musimy audycję odłożyć, aż do chwili "wywalczenia" dogodniejszej pory. O ewentualnym nowym terminie audycji, w której znajdzie się dużo motywów z Jagniątkowa, zawiadomimy.

Hallo Poznań! Na Wasze zapytanie czy istnieje u nas problem koedukacji odpowiadamy: nie istniał, ale zaistniał. Mamy jednak nadzieję wybrnąć z niego zwycięsko. Druh Włodek chętnie przesłał swą fotografię, obawia się jednak "rudego gołąbka". Biały i czarny, owszem, ale rudy musi być w kagancu. Włodek nie ma zamiaru tracić statniej kępki pierza na głowie.

P.S. Zadnych pogroźek się nie boimy. Sami jesteście pierwszorzędnymi fechtmistrzami w walce na noże.

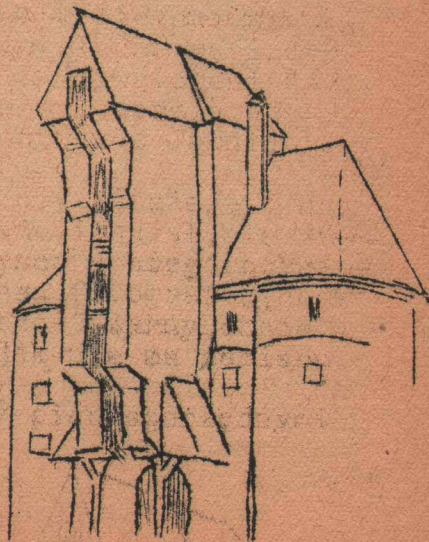
Głos ma Gdańsk!

W związku z zapytaniem P.T.Redakcji dotyczącym naszych zapasów żółtej kaszy, komunikujemy co następuje:

Należy się poważnie liczyć z brakiem tejże na najbliższym złazie, ze względu na całkowite jej wyczerpanie. Cały zapas zużyty został na przyjęciu imieninowym u Henryka, - Nadziei, - Sancho Panchy. - Zaskoczeni goście ujrzawszy pojawiającą się na stole jako pierwsze danie żółtą kaszę - początkowo zaniemowili. Oprzytomniawszy wybuchnęli piosnką "śmierć żółtej kaszy!"

Nic to nie pomogło. Przewidujący Sancho obwieścił, że kto nie zje, nie otrzyma następnych przydziałów. Mimo spieszego wchłaniania jej, zdążono zauważyć, że właściwie kasza ma wyborny smak, no i że jej w końcu zabrakło.

Bliższe wyjaśnienia tej sprawy można znaleźć w moim książ-



rowym opracowaniu pod tytułem "Właściwy sposób przyrządzania żółtej kaszy, jako metoda wychowawcza".

Rysia.

Jak nam donosi Kraków, w styczniu 1947. nastąpiła zmiana drużynowego męskiej Wtry. Został nim dh Mieczysław Trzaski. - Na zbiorce styczniowej delegacji nasi zaznajomili nas z przebiegiem i osiągnięciami zjazdu w Jagniątkowie. W tym samym czasie wspólnie z Watrą żeńską urządzono herbatkę towarzyską, na której po za grami próbowaliśmy nieco tańców narodowych i zuchowych.

W lutym przystępując do dalszej realizacji programu pracy, rozpoczęto szkolenie własne, celem bowiem drużyny jest osiągnięcie poziomu instruktorskiego. Rozpoczynając pracę od zuchów, w świeżej gawędzie urodzonego zuchmistrza dha Boguckiego, zapoznaliśmy się z historią i metodyką ruchu zuchowego. Hasłem na miesiąc luty było pogłębienie uczciwości. Dyskutowano nad książką Dobraczyńskiego "W rozwalonym domu", oraz przygotowano gawędę dyskusyjną .pt. "Wpływ wojny na psychikę młodzieży". Gawęda ta miała być pierwszą z cyklu, który zamierzamy omówić wspólnie z innymi organizacjami młodzieżowymi. Wywiązując się z charakteru drużyny instruktorskiej, w marcu ukończyliśmy pierwszy, a rozpoczęliśmy drugi i trzeci kurs dla zastępowych, w sensie pokazowych zbiorów wodzów.

Marcowa zbiórka drużyny poświęcona była tematowi na czasie (post), a to religijności w sensie Prawa i Przrzeczenia Harcerskiego. Referował dh docent x. Król. W dyskusji starano się określić znaczenie życia duchowego z punktu wychowawczego, oraz aktywność życia religijnego w Harcerstwie.

Ponadto omówiona była książka Puciaty "Wędrownicy". Bieżąco zajmujemy się lekturą Bi'Pi, jak Skauting dla chłopców, Piasecki - Sieber "Harce młodzieży polskiej", Philips "System zastępowy", Wyrobek "Harcerz w polu" i Jasiński "Gry i zabawy terenowe". W kwietniu przewidziana jest gawęda "rozwój psychiczny chłopca".

Na uwagę zasługuje fakt, że drużyna nasza ma charakter wybitnie instruktorski, w odróżnieniu od innych drużyn tego typu (akademickich), które są raczej drużynami starszoharcerskimi. Około 75% członków Watry przebiega w terenie, jako przyboczni, drużynowi i hufcowi.

Jeżeli Biuletyn obejmuje też artykułiki (!) to może skrobniemy coś do niego.

Z nadchodzącymi pierwszymi dniami wiosny ślemy Wam serdeczne życzenia "Pomyślnych Łowów" na świeżym tropie.

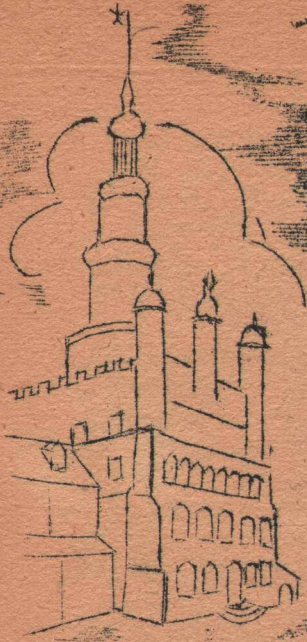
Czuwaj!

Stach z Watry.

uwaga! uwaga! Uwaga! UWAGA! UWAGA! ! ! ! ! !

"Wszem wobec i każemu z osobna wiadomym czynimy, iż mając zawsze na względzie dobro naszych kręgów, upieszymy podać do powszechnej wiadomości, że ogłaszamy sławetny konkurs między kręgowy, na czcigodną i najgłębszym darzoną szacunkiem odznaką kręgową. Życzeniem naszym byłaby odznaka metalowa o wymiarach nadających się do nieuciążliwego noszenia ponad sercem dla płci obojga. Masa tego ciała winna nie przekraczać wagi miniatury Krzyża harcerskiego. Na odznace czcigodnej należy umieścić kolor, będący barwą danej uczelni. Liczne, nieskazitelne w artystycznej kompozycji, pełne wyrazu i treści wzory przyjmuje zastęp świetlikowy, druž. Kult-Oświat.

T U M Ó W I P O Z N A Ń !



Pod koniec stycznia b.r. dotychczasowy wódz Pa- sieki dh Jerzy Fiutowski zgłosił ustąpienie ze swego stanowiska. W wyniku przyjęcia tego ustąpie- nia zaistniała konieczność wyboru nowego wodza. W dniu przeznaczonym na wybory t.j. 13. lutego sala Koła Medyków zapełniła się drużynami nasze- go Kręgu, niemal w komplecie przybyłymi na apel.

Celem przeprowadzenia wyborów wybrany został dh Wojtek Meissner. Ustępujący wódz w krótkich słowach opowiedział o swej działalności, mającej miejsce na przestrzeni czasu dla Kręgu bardzo niekorzystnego. Mimo szalonych trudności zewnątrz nych i wewnętrznych, zdołano osiągnąć w minionym okresie bardzo wiele. Krąg nasz został wreszcie uznany przez władze harcerskie i po przejściu naj rozmaitszych form zarejestrowany jako Szczep Dru- żyn Specjalnych. Ustabilizowana została sytuacja wewnętrzna Kręgu, a podział na drużyny i oparcie się na systemie zastępowym zapewniło Kręgowi u- sprawnienie jego pracy. Pierwszy okres był dla

nas okresem niezmiernie ciężkim i dobrze świadczy o Kręgu naszym, że okres ten przetrwał bez załamania się i w powiększającej się nawet li- bie członków.

W imieniu zgromadzonych, dh Meissner podziękował ustępującemu wodzo- wi, za położone starania dla zapewnienia Kręgowi pomyslnego rozwoju.

W wyniku przeprowadzonych wyborów, znaczną większością głosów wybra- ny został wodzem dh Edmund Warszawski, dotychczasowy drużynowy drużyny Kulturalno-Oświatowej.

Będę miał łatwiejszą pracę niż mój poprzednik, oświadczył dh Warsza- wski. Stawiam jednak przed sobą wielkie zadania i tym bardziej w stosunku do siebie będę wymagający. Dołożę wszelkich starań, by nie zawieść położonego we mnie zaufania i by następcy mamu zdać Szcep pod- ciągnięty znów o jeden stopień wyżej. Wierzę, że wszystkim członkom Szczepu leży na sercu jego prawdziwe dobro i wierzę, że wszyscy dopomogą swym postępowaniem do jego dalszego rozwoju. Rozpoczynamy nowy okres pracy. Życzę, by była ona pracą dla dobra Związku, dla dobra Szczepu.

Czuwaj!

Wąchanie wiosny...

Świt zastał mnie już na nogach. Wyjrzałem przez okno. Ranek mglisty, ale ciepły, takim być zresztą powinien pierwszy kalendarzowy ranek wiosny; za kilkanaście minut byłem już w parku wśród roześmianej drużyny. Wszyscy mają dziś świetne humory, nastrój prawdziwie wiosenny, sypią się wesole żarty. Wódz ogłasza uroczyste poszątek "wąchania". Nieświadomi zaczynają pociągać nosami i dostają natychmiast radę użycia chusteczek. Każdy zresztą coś już wywąchał: temu rano kos nie dał spać, innemu śniły się słowiki, Dyzio widział dwa bociany (!), a ktoś dowcipny wskazuje znów na głowę Dyzia pozbawioną czapki, jako na jedną z oznak wiosny. Śmieje- my się z byle żartu, każdy z nas czuje coś, co rozpierając piersi, groma- dziło się przez długie dni zimowe, w dziś, w narodziny wiosny wyładowu- je się w niczym nie skrępowanym weselu. Z piosenką na ustach ruszamy w dół. Mefisto, obciążony nadmiarem wiedzy (w teczce), usiłuje przeko- zac ją komuś innemu do dzwigania, wreszcie ofiarą pada Dyzio. Ktoś

Rysunek skreślony przez cenzurę

Ecco Dux! M.Z.S.

opowiadają jednocześnie o jednej jeszcze oznace wiosny - o łączeniu się w pary. Zaczyna się dyskusja o uczuciach "wiosnianych", w trakcie której skompromitowany druh pozbawia swego towarzystwa jedną z druzhen.

Mijamy park, przechodzimy las i znajdujemy się teraz na polaniu, i idealnym miejscu na karuzelę. Kręcimy się więc w kołko, bawimy się kołko i inne zabawy, rozbrzmiewa łączka "Rożyczką w czerwonym wieńcu", "Pieczeniem chleba", a w końcu i "Czarnym ludem". "Czarny lud" jak wszystkie smoki, najpierw łapał drużny, na nich składając miły trud schwywania Dyzia, Mefista i innych, którzy z fantazją młodych zrebców przebiegali kłusem w różnych kierunkach.

Lecz oto jeden ze stojących na czatach Żorawi (t.zw. Żurawiokotów), daje sygnał ostrzegawczy: ktoś się zbliża! W domniemanym wrogu widzimy bratnią (siostrzaną) drużynę Łazików, wachającą wiosnę na własną rękę, czy raczej własny nos. Rozbrzmiewa "Śmierć bladej twarzy", a za chwilę wyjemy specjalnie skomponowany na ich cześć okrzyk.

Wszystko na świecie się kończy, więc i my choć z żalem musimy wracać. Przed tym jak przystało na dobrych gospodarzy, żegnamy drużny "Łaziczki" zdradzające chęć wyniesienia się "po angielsku". Sami też, nie tak już wesoło wracamy do miasta.

Każdy z nas czuł, że więź, która łączy naszą drużynę w braterskie koło wzmocniona została jeszcze jednym ogniwiem, jeszcze jednym przeżyciem, naprawdę harcerskim.

Kaczka w okularach.

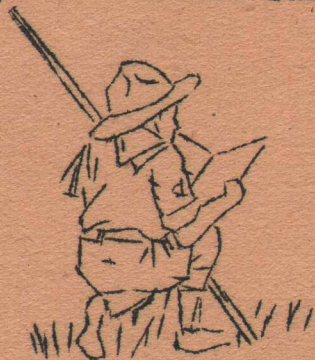
Komunikat Półki.

W myśl postanowień zjazdu w Jagniątkowie, zwołujemy do Poznania Zjazd Wodzów Kręgów Akademickich, na dzień 19. i 20. kwietnia b.r. Prosimy o przybycie Wodzów Kręgów, oraz Komendantki żeńskiej części. Tematy które mają być poruszane na zjeździe, prosimy przysyłać na ręce dha Warszawskiego, Poznań, Kossaka 18.m.7. Wszystkie Kręgi otrzymają pisemne informacje dotyczące zwołowanego zjazdu.

Z ostatniej chwili.

Dnia 23. marca zmarł po ciężkiej chorobie profesor dr. Stefan Dąbrowski, były rektor Uniwersytetu Poznańskiego, wielki przyjaciel i kierownik duchowy młodzieży akademickiej.

Na terenie Szczepu zarządzona została żałoba organizacyjna.



Do pomyłek w rodzaju "bierzący" przyznaję się, biorąc za nie pełną odpowiedzialność. W miarę możliwości postaram się o dalsze urozmaicenie numeru podobnymi i lepszymi wybrykami.

Chochlik "Ogniwa"

"Ogniwo" Biuletyn Informacyjny Kręgów Harcerskich, wydaje na prawach rękopisu zastęp prasowy "Kaczki", Instruktorskiej Drużyny Kulturalno-Oświatowej w Poznaniu.

Adres Redakcji: Jan Michejda, Poznań, Śniadeckich 19.m.9.